

Przewodnicy sudeccy poznawali tajemnice pałacu w Ciechanowicach

W piątek 25.10.2024 roku, na zaproszenie pana Andrzeja Mellera, przewodnicy sudeccy w ramach spotkania szkoleniowego przybyli do pałacu w Ciechanowicach. Celem wizyty było poznanie atrakcyjności tego miejsca w wykorzystaniu go do celów turystycznych. Coraz częściej bowiem turyści proszą organizatorów wyjazdów krajoznawczych o prezentowanie nowych, mniej znanych obiektów. Takim właśnie obiektem jest pałac w Ciechanowicach. Obiekt ten po zakupieniu go w roku 2010 przez pana Andrzeja Mellera zmienił się nie do poznania. Przede wszystkim nowy właściciel dokonał heroicznej pracy remontowej by przywrócić mu dawny blask. Nie czynił jednak tego pochopnie. Poszczególne etapy prac uzgadniał z fachowcami i podejmowane prace były prowadzone pod nadzorem odpowiednich służb.



Powitanie przewodników przez właściciela pałacu w Ciechanowicach pana Andrzeja Mellera. Foto: Krzysztof Tęcza

Sam obiekt był pierwotnie zamkiem. Chociaż w niektórych opracowaniach można spotkać się z określeniem dwór. Bez względu jak określimy to założenie, było ono obiektem obronnym otoczonym fosą. Co jakiś czas podejmowano tu prace zmieniające jego wizerunek. W 1846 roku ówczesny właściciel Fryderyk Bernard von Pritzwitz rozpoczął pracę przy rozbudowie obiektu. Również w tym czasie zapoczątkował prace przy tworzeniu parku krajobrazowego.

Dzisiaj budowlę możemy określić jako pałac w stylu późnobarokowego klasycyzmu. Jest to obiekt dwukondygnacyjny wzniesiony na rzucie prostokąta, otoczony fosą nad którą przerzucono kamienny most prowadzący do wejścia usytuowanego w portalu ozdobionym kolumnami, na których usadowiono balkon. Dzisiejszy mostek został odtworzony przez nowego właściciela gdyż oryginalny został rozebrany po II wojnie światowej. Chodziło o zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom przebywającym w prowadzonym tutaj sierocińcu. W tym samym czasie i z tych samych względów zasypano fosę i staw. Siedmioosiowy budynek nakryto dachem dwuspadowym z lukarnami oraz odbudowaną wieżą z iglicą. Również odbudowano przyległy do bryły pałacu drewniany ganek, który uległ destrukcji. Wykonano go teraz z cegły i otynkowano ujednolicając jego wygląd do całości.

Wchodząc do pałacu już po przekroczeniu drzwi ma się wrażenie jakby mieszkający w nim wyszli na chwilę. Wszystkie pomieszczenia są wyposażone w meble oraz upiększające je elementy dekoracyjne. W pierwszej udostępnionej do zwiedzania sali możemy zapoznać się z pamiątkami właściciela pałacu, którego pasją jest pływanie po morzach i oceanach. Najpiękniejszą na tej kondygnacji jest Sala Rycerska. To właśnie w niej zobaczymy pierwsze freski. Pokrywają one całe sklepienie krzyżowe. Strop został tutaj wsparty na umieszczonej centralnie kolumnie wykonanej z piaskowca. Jej stan jest niemal idealny. Spowodowane jest to tym, że dawniej podzielono to pomieszczenie wznosząc ceglana ścianę, która niejako wchłonęła ową kolumnę. Dopiero podczas rozbiórki ściany odkryto co skrywał tynk. Znajduje się tu sporych rozmiarów komin. Nie jest to jedyny tego typu obiekt. W kolejnych salach, także na piętrze znajduje się ich jeszcze kilka. Ciekawym przykładem połączenia starych zabytkowych elementów z nowymi bardziej funkcjonalnymi jest pomieszczenie kuchenne, które przecież w czasach dzisiejszych musi spełniać pewne wymagania sanitarne.

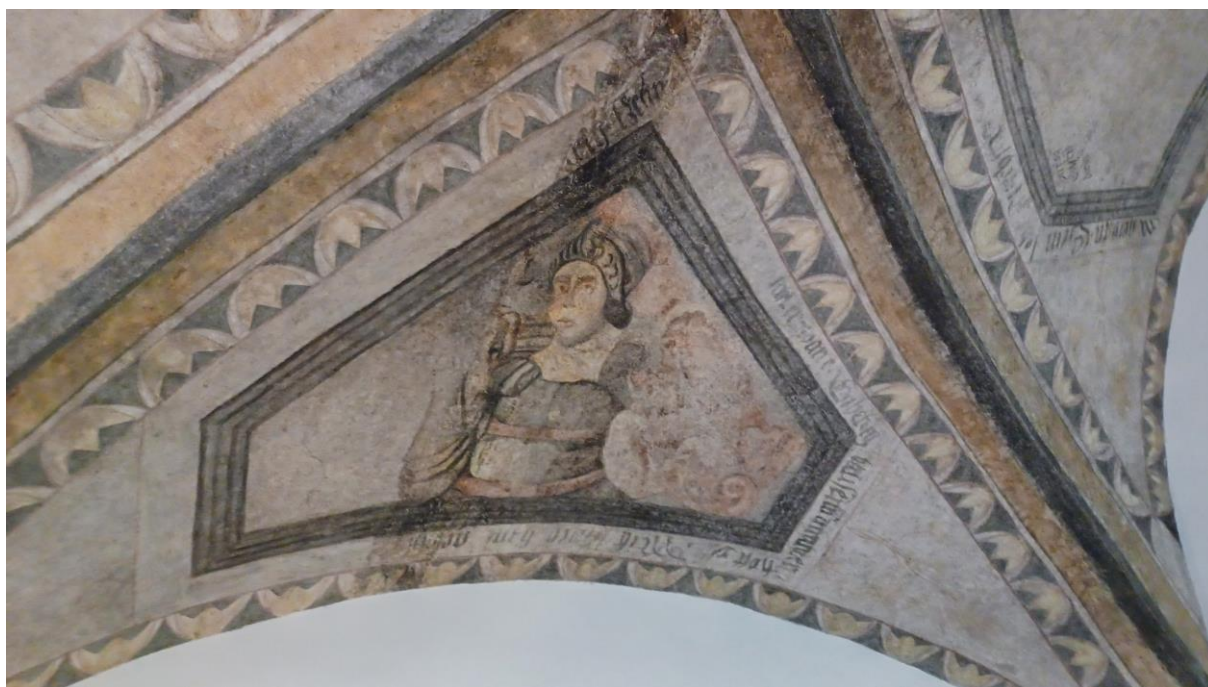


Pałac w Ciechanowicach. Foto: Krzysztof Tęcza

Jeśli chodzi o pomieszczenia na piętrze to najważniejszą ich ozdobą są setki metrów kwadratowych fresków renesansowych odkrytych w trakcie remontu. Dzięki pracy konserwatorów przywrócono im blask i możemy podziwiać zarówno sztukę ich wykonawców jak i fachowość krakowskich mistrzów. Wszystkie te nawarstwienia malarskie pochodzą z XVI-XIX wieku. Ale te najstarsze określone są widoczną na ścianie datą 1588.

Także tutaj zobaczymy piękny kasetonowy strop odtworzony z zachowanych oryginalnych fragmentów. Dzieło to pokazuje jak wiele trudu i pracy oraz oczywiście pieniędzy kosztuje wierne odtwarzanie zabytkowych elementów tego obiektu. A jest ich tutaj bez liku. Zawarte w nich piękno widzimy we wszystkich elementach wystroju i wyposażenia wnętrza. Poczynając od sklepień kolebkowych i krzyżowych, dekoracyjnych obramień okien, portali, poprzez dekoracyjne boazerie kończąc na balustradach. Nie wspominałem jeszcze o kolorowych witrażach okiennych, meblach czy niezwyklej piękności żyrandolach. Do tego wypatrzymy jeszcze bardzo bogato zdobione ołtarze czy małe saloniki i oranżerie w pomieszczeniu ganku. Uzupełnieniem tych wspaniałości są eksponowane niemal w każdym pomieszczeniu dzieła artysty bolesławieckiego Mateusza Grobelnego, absolwenta Wydziału Ceramiki i Szkła Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu.

Dodatkowo, jeśli czujemy niedosyt wrażeń, możemy zejść do pomieszczeń piwnicznych w których królują smoki. Tak naprawdę smoka spotkać w tym pałacu nie jest trudno. Gdzie się nie spojrzy wszędzie one są. Jedne leżą odpoczywając, drugie stoją na tylnych łapach wypatrując wśród turystów kolejnej ofiary, inne kryją się po grotach. A początek przygody ze smokiem był całkiem niewinny. Otóż podczas odkrywania ukrytych pod tynkiem fresków pierwszy jaki został odsłonięty przedstawiał scenę walki św. Jerzego ze smokiem. Fakt ten został uznany za szczęśliwy i przyjęto, że smok będzie symbolem pałacu. Nie można się zatem dziwić, że w wielu pomieszczeniach znajdują się jego przedstawienia. Do tego smocza rodzina tak się rozrosła, że mniejszego czy większego jej przedstawiciela spotkamy niemal w każdym zakątku parku.



Freski w Sali Rycerskiej. Foto: Krzysztof Tęcza

Aby ochłonąć po zapoznaniu się z takim artystycznym bogactwem jakie jest zawarte w murach ciechanowickiego pałacu najlepiej przysiąść na jednej z licznych ławeczek umieszczonych w ogrodzie, a właściwie w ogrodach. Tak, ogrodach, gdyż jest ich tutaj kilka. Na powierzchni 7 ha ogrodnicy dbają by poszczególne założenia prezentowały się jak najlepiej o każdej porze roku. Główne założenia to parki w stylu angielskim, francuskim i włoskim. Oczywiście są jeszcze mniejsze obszary zielone, choćby sad i ogród warzywny.

Park w stylu angielskim to nie tylko sama roślinność prowadzona według założeń tego stylu. To także elementy małej architektury. Wytyczono tutaj klomb centralny przy którym zbudowano amfiteatr ozdobiony detalami wykonanymi z piaskowca. Zbudowano ptaszarnię dla chodzących po ogrodzie pawie oraz oranżerię.

Park w stylu francuskim, ze względu na jego uporządkowany charakter zachęca by przysiąść na kamiennej ławeczce wspartej na lwich łapach i wsłuchać się w „muzykę” ukazującą spokój tego miejsca. Patrząc zaś na niezwyklej urody detale zdobiące stojącą tu fontannę dać się kołysać szmerowi tryskającej w niej wodzie.

Park w stylu włoskim przenosi nas w ciepłą krainę śródziemnomorską dając wrażenie spokoju panującego wśród roślin tamtego regionu. Ustawiona centralnie na wysokim cokole rzeźba tylko

wzmaga te odczucia. Tutaj też w wyizolowanej kamiennymi murami przestrzeni wykonano kaplicę poświęconą Matce Boskiej Skąpskiej. Maryja stoi na księżycu podtrzymanym przez dwa aniołki.



Foto: Krzysztof Tęcza

Kończąc nasz pobyt w Ciechanowicach jesteśmy tak pozytywnie zaskoczeni pięknem zawartym w tutejszych ogrodach jak i samym pałacu, że aż żli na siebie, iż do tej pory nie znaleźliśmy wyników ciężkiej pracy pana Andrzeja Mellera i jego załogi. Teraz gdy wreszcie poznaliśmy owoce ich trudu pozostaje nam tylko jedno: dzielić się swoimi doznaniem z innymi i zachęcać turystów do odwiedzania tego niezwykłego miejsca. Tym bardziej, że jest ono w zasięgu każdego chętnego do poznawania naszej Małej Ojczyzny. Można tu bowiem dojechać pociągiem PKP.

Dla ścisłości dodam, że przewodnicy zostali zaproszeni przez właściciela pałacu w Ciechanowicach pana Andrzeja Mellera, a dodatkowo w spotkaniu wzięły udział osoby zaangażowane w przywracanie świetności temu miejscu. Byli to starosta Powiatu Kamiennogórskiego pani Małgorzata Krzyszkowska, wójt Gminy Marciszów pan Wiesław Cepielik oraz zastępca wójta Gminy Marciszów pan Paweł Truszczyński posiadający ogromną wiedzę dotyczącą pałacu, którą podzielił się z przewodnikami podczas oprowadzania ich po obiekcie.

W 2016 roku została założona Fundacja „Freski Ciechanowickie”. Jej działalność polega m. in. na odrestaurowaniu i ochronie zabytkowych fresków, malowideł polichromowanych (stropów) oraz zabytkowego zespołu parkowo-pałacowego w Ciechanowicach i ich promocji jako dziedzictwa kulturowego Dolnego Śląska.

Krzysztof Tęcza